

U nas i zagranicą... Walka z „piekłem wielkomiejskim“

Walka z hałasem w Warszawie wkraczać zaczyna na realne tory. Przed kilku dniami daliśmy wiadomość o działalności „Komitetu przepisów o ruchu i sygnalizacji“, utworzonego przy komisji do zwalczania hałasu ulicznego w dziedzinie komunikacji miejskiej w Warszawie. W projekcie komitetu na uwagę zasługuje po myśli urzędnika w stolicy „Tygodnia ciszy“. Ostatnio znowu odbyło się posiedzenie komitetu samochodowego, utworzonego przy komisji do zwalczania hałasu ulicznego, w dziedzinie komunikacji miejskiej. Komitet rozpatrzył przepisy dotyczące ruchu samochodowego, wydane w ostatnich czasach zagranicą, w krajach o silnym ruchu motorowym.

STUDJA NAD HAŁASEM
Na podkreślenie zasługuje fakt, że w Ameryce, w Michigan istnieje specjalne laboratorium do mierzenia rozmiarów hałasu. Badania przeprowadzone w tym laboratorium wykazały, że nawet podczas snu, gdy zmysły ludzkie nie pracują i człowiek nie słyszy, fale dźwiękowe przedostają się do organizmu, powodując częstokroć zmiany w ustroju.

Hałas działa ujemnie na ustrój człowieka, w stopniu zależnym od swego nasilenia. Stwierdzono, że człowiek pracujący w hałasie, pracuje gorzej, śpiący w hałasie wypoczywa źle i niecałkowicie. Specjalne przyrządy służą do mierzenia stopnia nasilenia hałasu. Liczba 100 oznacza hałas, wytworzący ból fizyczny w narządach słuchu. Hałas wielkomiejskiej ulicy, jak np. w Warszawie, wyrządza przeciętnie liczbą 60 w dzień i liczbą 50 w nocy.

USMIERZANIE HAŁASU
W niektórych krajach Europy Zachodniej, jak np. we Włoszech, a szczególnie w Rzymie, trąbki samochodowe używane są tylko w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie takich, w których brak sygnału dźwiękowego mógłby spowodować katastrofę. Oczywiście, że mechaniczne zastosowanie tego przepisu w Warszawie byłoby nie do pomyślenia i mogłoby spowodować liczne wypadki.

W większości krajów europejskich istnieją surowe przepisy, mające na uwadze usmierzanie hałasu. Sygnały dźwiękowe mogą być używane w razie istotnej potrzeby. Używanie gwizdów, syren, trąbek kilkudziesięciotonowych jest zabronione, a przywoływanie osób za pomocą sygnałów dźwiękowych jest surowo karane.

SYGNAŁY W NOCY ZABRONIONE.

W Anglii, we Francji, we Włoszech i w Szwajcarii zabronione jest używanie sygnałów dźwiękowych w nocy, od godz. 22 do 6 rano. Poza tym niedopuszczane są do ruchu pojazdy mechaniczne, wywołujące zbyt wielki hałas skutkiem wadliwej konstrukcji lub złego stanu. Samochody o zgrzytających hamulcach, hałasujących silnikach lub terkoczących karoserjach są natychmiast zatrzymywane przez władze bezpieczeństwa. U nas nad temi rzeczami przechodzi się do porządku i często jesteśmy świadkami orgii samochodowych, jazdy motocykli z otwartymi tłumikami.

„PIEKŁO WIELKOMIEJSKIE“.

Mówiąc o hałasie ulicznym w

Warszawie, nie wolno zapominać o pojazdach konnych, których w Polsce jest jeszcze bardzo dużo. Nie chodzi oczywiście o dorożki na gumach, lecz przedwzrostkiem o wozy, furmanki i platformy, jadące po złych brukach i wywołujące piekielny hałas. Znaczący należy, że wprowadzenie w swoim czasie pojazdów konnych na gumach miało na celu nie tylko wygodę pasażerów, lecz przede wszystkim zwalczanie hałasu.

Jeżeli do tej „symfonii“ dodamy wrzaskliwe wołania przekup-

niów, zawroscenie żebraków, przepłatanie od czasu do czasu chórami rewerberów, koncertującymi na podwórzach, wrzaskami paterfoniów i t. d., to wszystko razem stwarza piekło wielkomiejskie.

W Warszawie walka z hałasem jest specjalnie trudna, bowiem największy ruch skupiony jest tu w ulicach wąskich i ciasnych. Spewnością jednak dążyć się w Warszawie zrobić wiele dla ukośnienia hałasu, a przedwzrostkiem ograniczenia sygnalizacji dźwiękowej.

Pogrzeb Biskupa-wygnanica S. p. ks. Antoniego Maleckiego

W ubiegły czwartek o g. 9.40 rano w sanatorium S.S. Elżbietanek zmarł s. p. ks. biskup Antoni Malecki, b. administrator apostołski Petersburga.

Zmarły biskup przez dłuższy czas przebywał w więzieniu bolszewickim i na wygnaniu na Syberji i dopiero z końcem kwietnia ub. roku został w drodze wymiany zwolniony pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia terytorium sowieckiego.

S. p. ks. biskup Malecki liczył 73 lata wieku, kapłaństwa 45, biskupstwa lat 8.

Przed dziewięćmiu miesiącami wracając do Polski i do stolicy, s. p. ks. biskup Malecki przybył na dworzec Wschodni w ubiorze wieśniaka rosyjskiego, a właściwie w łachmanach i w podartym obuwii. Te łachmany i strzępy ubrania były wymownym świadectwem jego przeżyć na obcej i wroglej ziemi. Wracając z zapadłej wioski burjackiej, położonej gdzieś w głębi Syberji, wracał z odludzia, gdzie ukryli go władze sowieckie, lekające się tego starca, jego nieustraszonej energii, w przeciwnym kierunku się propagandzie bezbożniczej wśród robotników, jego niewyczerpanej przed-

siębiorczości, która ani na chwilę nie pozwoliła mu opuścić rąk. Nie wytoczono mu procesu, gdyż zbyt żywe były jeszcze w świecie echa ponurego spektaklu, jakim był t. zw. proces s. p. arcybiskupa Cieplaka. Z tych samych względów zaoszczędzono mu losów s. p. ks. prałata Butkiewicza.

W przeddzień zgonu odwiedził ks. biskupa Maleckiego ks. prymas Hlond a w środę wieczorem ks. nuncjusz Marmaggi, który mu udzielił błogosławieństwa imieniem Ojca świętego.

Przewiezienie zwłok s. p. ks. biskupa Maleckiego do katedry Św. Jana odbyło się wczoraj. Przez całą niedzielę trumna ze zwłokami będzie wystawiona w katedrze, a w poniedziałek 21 b. m. zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry, po uroczystym nabożeństwie żałobnym, które o g. 10 r. odprawi ks. kard. Prymas Hlond.

Ks. kard. Kakowski, który serdecznie opiekował się zmarłym biskupem - wygnanym, odprawi w poniedziałek 21 b. m. o godz. 10 uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę s. p. ks. biskupa Maleckiego w Rabce w kościele Sióstr Nazaretanek.

Wyścigi w Zakopanem Pierwszy dzień biegów

Podobnie, jak w jakiejś okolicy nawiedzanej klęską suszy rolnik modli się o deszcz, tak samo i w Zakopanem w okresie świątecznym i poświątecznym wszyscy, tak miejscowi jak i przyjezdni, walczyli do śniegu, którego jak nie było tak nie było. Dopiero rok nowy okazał się łaskawszy: pierwszego dnia śnieg przyspruszył, przyoblekając już dnia następnego cały krajobraz w białą szatę zimową.

Tak było w Zakopanem.

Jednakże w wielu okolicach kraju do dziś dnia śniegu jest bardzo mało. Ta okoliczność bardzo komplikowała wszelkie ekspedycje stajenne na Zakopane, uniemożliwiając przygotowanie koni do wyścigów. Różne stajnie, zamierzające uczestniczyć w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Podobnie, jak w jakiejś okolicy nawiedzanej klęską suszy rolnik modli się o deszcz, tak samo i w Zakopanem w okresie świątecznym i poświątecznym wszyscy, tak miejscowi jak i przyjezdni, walczyli do śniegu, którego jak nie było tak nie było. Dopiero rok nowy okazał się łaskawszy: pierwszego dnia śnieg przyspruszył, przyoblekając już dnia następnego cały krajobraz w białą szatę zimową.

Tak było w Zakopanem. Jednakże w wielu okolicach kraju do dziś dnia śniegu jest bardzo mało. Ta okoliczność bardzo komplikowała wszelkie ekspedycje stajenne na Zakopane, uniemożliwiając przygotowanie koni do wyścigów. Różne stajnie, zamierzające uczestniczyć w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, że stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej większości będąc nieuczestniczącymi w sezonie zakopiańskim, decyzyje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.



Gorączka w świetle najnowszych badań i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującymi podniesienie ciepłoty. Przypada więc zwalczanie gorączki, należy raczej przeciwdziałać pewnym to-

Wyrok w aferze łapówkowej hotelików warszawskich

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w ciągnącym się już od dłuższego czasu procesie policjantów, hotelarzy i portjerów.

Na długi czas przed godziną ogłoszenia wyroku na sali gromadziły się tłumy publiczności spośród rodzin oskarżonych.

Wśród cichy, pełnej napięcia, sędzia Dąbrowo odczytał wyrok, mocą którego skazano: b. urzędnika brygady obyczajowej P. P. Steinberga na 2 lata więzienia,

dzierżawcy hotelu „Saskiego“ i „Sport“, Zofię Pajewską na 1 rok więzienia oraz b. dzielnicego, Stanisława Królikowskiego na 8 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych policjantów: Kondrackiego, Kwaśniewskiego, Kryńskiego, Różyckiego, Sopyłkę, Raczkę, Radzikowskiego, Kłopotkę, Krotkiewicza i Cyprysia, oraz przodownikę brygady obyczajowej Halię Czerniakową sąd uniewinnił.

Uwolniono również od winy i kary właściciela hotelów „Saskiego“, „Sport“ i „Grójeckiego“: Skulskiego, Sypniewską i Wasia-kową, a także wszystkich portjerów w liczbie 4, oraz najbliższą rodzinę Czerniakowej, jej matkę i męża.

Steinbergowi, Pajewskiej i Królikowskiemu zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Motywy wyroku

Sąd podał obszernie motywy wyroku. Wynika z nich, że trybunał inaczej ustosunkował się do hotelów „Sport“ i „Saskiego“, inaczej zaś do hotelu „Grójeckiego“, który nazwał spelunką nierządu. Hotel „Sport“, i „Saski“ ukrywały w dyskretny sposób nierząd, jaki panował w rozmaitej formie w pokojach hotelowych. Działalność ich była przez to niebezpieczniejsza i zasługująca na represje.

Jednak przewod sądowy, z wyjątkiem Pajewskiej, nie dostarczył niezbitych dowodów, że dzierżawcy przekupywali policjantów. Z tych względów zapadł w stosunku do pozostałych właścicieli i dzierżawców wyrok uwalniający. Wprawdzie świadek Zawadzki b. portjer hotelowy, złożył nieprzychylnie dla Skulskiego zeznania, ale sąd nie dał mu wiary, widząc, że między portjerem a zarządcą istniały zatargi. Chęć zemsty mogła podyktować Zawadzkiemu tego rodzaju oskarżenie.

Ciekawe są motywy dlaczego sąd uniewinnił policjantów. Otóż zdaniem sądu policjanci jeżeli na wet pobierali datki przed wejściem w życie nowych przepisów z dn. 1 września 1932 r., to nie jest to karalne, gdyż nie udowodniono, że wzamian za pieniądze uprzedzali hotele o grożących im rewizjach. Jedynie w stosunku do jednego policjanta, Królikowskiego, stwierdzono, że brał datki po wprowadzeniu nowych przepisów, które każą za same przyjmowanie pieniędzy, choćby z tego powodu nie nastąpiło naruszenie przepisów służbowych.

Co do trzeciej grupy oskarżonych, portjerów sąd stwierdził, że dając pieniądze działali jako ślepe narzędzie i nie mogą z tego tytułu ponosić odpowiedzialności.

Wyrok wywołał na sali zrozumiałe wrażenie. Prokurator Marcinkowski zapowiedział skargę apelacyjną.

Fałszowanie nabiātu

Państwowy Zakład Badania Żywności stwierdził w b. m. w 200 wypadkach fałszowanie masła i innych artykułów nabiałowych. W związku z tem obostrożona została kontrola w halach targowych i sklepach spożywczych.

Kto zaprenumeruje

„ABC—Nowiny Codzienne“

ten będzie otrzymywał

BEZPŁATNIE

TYGODNIK

„PROSTO Z MOSTU“

Miesięczna prenumerata

„ABC—Nowin Codziennych“

razem z dodatkiem

„PROSTO Z MOSTU“

2 zł. 90 gr.

a ponadto z dodatkiem miesięcznym 200 stron druku powieści H. Sienkiewicza

3 zł. 90 gr.

z dostawą do domu w Warszawie i na prowincji

NOWINY SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś t. j. w sobotę odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe.

Na torze Polonii o godz. 14-ej łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej. Program obejmuje biegi pań na 500 i 1500 m. i biegi pań na 500 i 5000 m.

W gmachu P. U. W. F. o godz. 10-ej pierwszy dzień walnego zebrania Ligi P. Z. P. N.

Na torze W. T. Ł. o godz. 17-ej zawody łyżwiarskie o odznakę PZL.

W różnych punktach Europy nastąpi start do raidu gwiaździstego do Monte Carlo.

W Dąwos pierwszy dzień hokejowych mistrzostw świata.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych w Warszawie jest następujący:

W gmachu Cyruka o godz. 12-ej międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk.

Na torze łyżwiarskim Polonii o

10.15 łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej. W programie biegi pań na 1000 i 3000 m. a pań na 1500 i 10.000 m.

W Dolinie Szwajcarskiej o 11-ej łyżwiarskie mistrzostwa w jeździe fi-gurowej dla młodzieży do lat 18.

W lokalu Legji o 12-ej dalsze mecze zapasnicze o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego. Walczą Legja — Rywał i Skra — PKS.

W gmachu PUWF o godz. 10-ej zakończenie walnego zebrania Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W lokalu przy ul. Wiejskiej 11 o 13-ej walne zebranie WOZPN.

W Ośrodku W. F. o 8-ej rano rozgrywkę siatkówki kobiecej między o zimowe mistrzostwo Warszawy.

W sali YMCA o 18-ej mecz siatkówki AZS — YMCA.

Na boisku Skry o godz. 11-ej mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A Skra — Polonia.

Na boisku Warszawianki o godz. 12-ej mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A Warszawianka — ZASS.

Pozatem odbędą się dalsze zawody hokejowe o mistrzostwo klasy B.

Obrazila naród polski a czyni się ofiarą antysemityzmu

O skandaliczny wybrzyk oskarżona została 32-letnia Bajla Tempeldiner.

W ogrodzie Saskim w pobliżu fontanny bawiła się gromadka dzieci w „chowanego“. Jednocześnie uczennica szkoły powszechnej Zofia Thusta, biegnąc aleją potrafiła i przewróciła paroletnią córeczkę Tempeldiner. To stało się przyczyną zajścia.

Zydówka przyskoczyła do dziewczynki i wymierzając jej policzek krzyknęła:

— Ty polska świni, ty polska mordko!

Obecni podczas zajścia świadkowie zatrzymali krewką zydówkę i zawołali posterunkowego. Policjant spisał protokół i Tempeldiner oskarżona została o publiczne lżenie narodu polskiego.

Stanąwszy przed sądem nie przyznała się do winy. Mówiła, że w zdenerwowaniu uderzyła dziewczynkę, ale łączących słów nie używała. Zabawny jest fakt, że Tempeldiner przedstawiła się jako ofiara „chuliganerii“ antysemickiej i dowodzi, że całe oskarżenie jest fałszywe.